

Skuszony na podobieństwo nas

„ARCYKAPŁAN NASZEGO WYZNANIA”

„A Jezus pełen będąc Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu,
i pędzony jest od Ducha na puszczę” – Łuk. 4:1.

Wydaje się rozsądnym zakładać, że Jezus pod wskazówkami, kierownictwem oraz wpływem Ducha, którego niedawno otrzymał, udał się na pustynię, by badać i rozważać wielkie dzieło, do którego właśnie się ofiarował, a co pokazał przez swój chrzest. Bez wątpienia badał tam spokojnie Pisma, które po Jego namaszczeniu otworzyły przed Nim głębsze prawdy niż kiedykolwiek wcześniej. Wówczas prawdopodobnie dostrzegł wyraźniej niż kiedykolwiek charakter pracy, jaką miał wykonać, a to badanie otworzyło drogę do przedstawienia pokusu, by dokonać tego dzieła w sposób inny niż wskazany w Piśmie Świętym.

Na podstawie zapisu kuszenia Jezusa nie możemy zakładać, że wspomniane trzy aspekty pokusu odnotowują każdą próbę, której był On poddany przez czterdzieści dni, ale że wszystkie wspomniane pokusy są obrazami.

Ostrożne badanie i porównanie pokaże nam, że pokusy Mistrza są również naszymi, jeśli kroczymy Jego krokami.

Kiedy diabeł pokazał Jezusowi królestwa tego świata, powiedział: „Dam ci tę całą władzę i chwałę ich, ponieważ została mi przekazana, i daję ją, komu chcę. Jeśli więc Ty oddasz mi pokłon, cała ona twoja będzie” [Łuk. 4:5-6]. Ludzie uważają to za złudną pokusę i mówią, że [diabeł] proponował coś, co nie należało do niego i czego nie mógł dać, a także, że Jezus o tym wiedział, stąd też ta pokusa była zwykłą farsą.

Jednak ci, co tak myślą, są w błędzie, ponieważ uważają, że wszystkie królestwa tego świata oraz ich chwała należały już do Chrystusa i były pod Jego rządami. To, że pogląd ten jest błędny, łatwo udowodnić nie tylko przy pomocy Pisma Świętego, które mówi o Szatanie jako „księciu tego świata”, „bogowi tego świata”, „władcy tego świata” itp. [Jan 14:30; 2 Kor. 4:4; Jan 12:31 NP] i które mówi o Królestwie Chrystusowym jako należącym do przyszłości, o królestwie, które „ma przyjść”, kiedy o Jezusie zostanie powiedziane, że „wziął moc swoją wielką” i objął królestwo [Obj. 11:17]; ale już same fakty z przeszłości i teraźniejszej historii są wystarczające, by udowodnić ponad wszelką wątpliwość, że nie łaskawy Bóg, ale potwór, diabeł, działa i panuje nad narodami. W żaden inny sposób nie

moglibyśmy ocenić charakteru i historii narodów zapisanej krwią, zbrodniami i niesprawiedliwością. Szatan jest teraz księciem i władcą narodów oraz obdarza chwałą i zaszczytami tych, którzy najlepiej pasują do jego celów. W owym czasie Szatan widział przed sobą *doskonałego* człowieka Jezusa, właśnie namaszczonego i obdarzonego mocą Ducha z wysokości, i prawdopodobnie rozumiał Jego dzieło jako Odkupiciela i Zbawiciela.

Ale nawet uznając władzę Szatana i moc nad narodami, siła pokusy Jezusa mogłaby zostać niedostrzeżona, jeśli nie pamiętalibyśmy o innych okolicznościach z nią związanych. Ktoś mógłby zapytać: Jak Jezus mógł być kuszony, by się pokłonić i oddać cześć Szatanowi? Odpowiadamy, że nie chodzi tu o uwielbienie czy modlitwę, ale o *służbę* – by iść za wskazówkami Szatana. To tak, jakby Szatan powiedział Jezusowi: Pamiętam cię z czasów, zanim stałeś się człowiekiem, kiedy byłeś moim przełożonym. Wiem, dlaczego stałeś się ubogim i przyjąłeś naturę ludzką, ale, Jezusie, działasz w złudzeniu. Jako twój przyjaciel i osoba ci życzliwa powiem ci, że nigdy nie zdołasz osiągnąć swojego celu w ten sposób. Przyszedłeś na świat, aby umrzeć za ludzi, odkupić ich i w ten sposób przywrócić do doskonałości. Jednak nigdy nie zdołasz tego uczynić, możesz oddać za nich życie, ale nigdy nie przyniesie im to korzyści, ponieważ jest *niemożliwym*, by przywrócić ludzkość, która umarła. Pamiętaj także, że stracisz swe własne życie w tym dziele, a chociaż Bóg obiecał wzbudzić cię z -martwych, zapewniam, że to jest niemożliwe. Pamiętaj, że nikt, kto znalazł się pod władzą śmierci, jeszcze *nigdy* spod niej całkowicie nie uciekł.

A teraz posłuchaj mojej rady: Ja, tak jak i Ty, poczułem smutek nędzy i problemy trapiące ludzkość i z przyjemnością pomogę ci zdobyć miejsce pełne wpływów i mocy pomiędzy ludźmi, co umożliwi ci ustanowić REFORMY, zarówno moralne, jak i fizyczne. Do takiego dzieła reformowania ludzkości jesteś znakomicie wykwalifikowany, będąc *doskonałym* człowiekiem. W ten sposób możesz dokonać dla świata coś, czego żaden inny człowiek nie może, łagodząc wiele obecnego bólu i cierpienia. Tak więc poprzez moralne reformy możesz poprowadzić cały rodzaj ludzki stopniowo z powrotem do pierwotnej doskonałości.

Teraz, Jezusie, pokazałem ci niewykonalność twojego planu, by umierając *odkupić* ludzkość, i zasadności mojego planu, abyś żył i naprawiał ich, a tym samym przywracał do doskonałości. Odwołuję się do twojego własnego osądu, czy mój sposób nie jest najbardziej rozsądny, najpewniejszy, najbardziej pełen nadziei na osiągnięcie



nięcie celu, który masz w zamyśle – restytucji ludzkości?

To była silna pokusa – wszystkie *pozory* przemawiały na korzyść teorii Szatana, a jednak Jezus kroczył wiarą oraz uchwycił się mocno Boskich obietnic o zmartwychwstaniu, swoim własnym, jak i całej ludzkości przez Niego, więc odpowiedział:

„Pójdź precz ode mnie, szatanie! albowiem napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będziesz i jemu samemu służyć będziesz”. Dlatego Jezus uniknął tego pokuszenia, nie dyskutując z Szatanem, że Boży plan jest rozsądny, ale poprzez prostotę polegania na fakcie, że *słusznym* jest być posłusznym Bogu, a *nieposłuszeństwo* jest niewłaściwe we wszystkich okolicznościach.

Przyglądając się sobie, próbujemy zobaczyć, jakie doświadczenia powszechne pomiędzy naśladowcami Jezusa najbardziej przypominają to, przez które przeszła Głowa Kościoła i dostrzegamy uderzające podobieństwo metod Przeciwnika i teraz, a także wielki sukces, jaki osiąga, atakując świętych w tym względzie, tj. kusząc, by odwrócić od Bożego wyznaczonego biegu – samoofiary – i usiłować rozpocząć dzieło *błogosławienia* przed wyznaczonym czasem.

Ta sama pokusa nękała pierwotny Kościół podczas pierwszych pięciu wieków, aż wreszcie zaczęła tryumfować. Prześladowany i zmęczony Kościół nękany był przez Przeciwnika, który mówił: Nie tak! Pokażę ci o wiele lepszy sposób, by osiągnąć twoje cele niż przez cierpienia, ucisk i prześladowania. Idź za moimi mądrymi radami, a wszystkie te królestwa ziemi i ich chwała będzie twoja. Oferta została zaakceptowana, a Szatan, wierny swojej obietnicy, wywyższył nominalny Kościół (niewielu, którzy oparli się pokusie, zostało uznanych za heretyków i wyrzutków), co doprowadziło do ustanowieniu Kościoła rzymskokatolickiego na całym świecie jako głowy zarówno cywilnych, jak i kościelnych rządów.

Jednakże ta służebnica Szatana stała się bardzo podła i słaba, a jej metody i oszustwa bardzo jawne, co w konsekwencji naturalnie doprowadziło do ruchu reformacji. Szatan, w tej awaryjnej sytuacji, użył tej samej pokusy względem „reformatorów” i ponownie odniósł sukces. Jego argument, przekonujący dla Lutra, Kalwina i innych, brzmiał: Twoja reforma jest wielkim i wspólnym dziełem, ale teraz musisz wystrzegać się fanatyzmu. Pracuj systematycznie, aż osiągniesz sukces, trwaj w tym i miej potężny wpływ na świat. Po pierwsze, *WAŻNĄ* kwestią jest zapewnienie poparcia i sympatii świata – jego imperiów, możnych i mądrych. Ze względu na opinię publiczną musisz mieć organizację oraz bardzo ostro zdefiniowane credo i najlepiej nazwij *swój* kościół jakimś imieniem, by się wyróżnić, a ponieważ

jesteś założycielem i inicjatorem *swojego* kościoła, z pewnością masz prawo nazwać *go* tak, jak sobie życzysz.

Twój kościół musi najpierw uznać te *rządy*, które należą do mnie, musi nazwać je chrześcijańskimi rządami, bez względu na to, jak niechrześcijańscy mogą być ich władcy i prawa. Zatem musisz pomóc im utrzymać ich pozycję nad ludźmi, a oni z kolei będą ci pomagać, wspierać cię i chronić. Uważaj też na długo pielęgnowane tradycje i teorie Kościoła rzymskokatolickiego, ustanowione przez jego dawne sobory, mocno wyryte w umysłach ludzi, niech nie będą w żaden sposób naruszone, gdyż wtedy cała twoja władza i wpływ na ludzi zniknie i nie zdołasz uczynić *swojego* kościoła tak wielkim, jak tego pragniesz.

Tak więc reformatorów skusiła moc, władza, chwała, przyjemność i ich osiągalność, co zdusiło w zarodku reformację, która powinna być gruntowna. Od tego czasu różni słudzy Boga kierowani gorliwością do prawdy przełamywali pewne bariery i dalej usiłowali kontynuować dzieło reformacji, ale zawsze napotykali tę samą pokusę, podawaną przez tego samego przebiegłego kusiciela. W ich czasach, i wkrótce po nich, wszelka reformacja została pochłonięta poprzez pragnienie, by zadołować świat, płynąć łagodnie, być wielkim i wpływowym.

Lecz tak jak było to i nadal jest prawdziwe dla grup ludzi, jest też prawdziwe dla pojedynczych chrześcijan. Dla nas, jako jednostek, ta *sama* pokusa jest jedną z najtrudniejszych do odparcia. Czasem wygląda ona tak: To bez sensu, byś tracił swój czas i wpływy, by popierać i pomagać w rozpowszechnianiu tych niepopularnych nauk, nawet jeśli są prawdziwe. Zwiąż się z większymi i bardziej wpływowymi organizacjami. Nie bądź dziwny ani ekscentryczny. W ten sposób twój wpływ wśród ludzi będzie większy i osiągnie się więcej dobra niż przez popieranie prawdy i wiązanie się z nią. Niestety! Jak wielu poddaje się temu, zamiast powiedzieć kusicielowi to, co powiedział Jezus w podobnym kuszeniu: „Napisano: Panu, Bogu twemu, kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz”. Nic innego nie będzie odwracać mej uwagi ani pociągać mnie w mojej służbie. Jego wola, Jego plan i Jego prawda muszą kierować moim małym *WSZYSTKIM*.

Czasem pokusą jest taka: Po co spędzać czas i starać się głosić coś, co jest niepopularne i przynosi małe efekty, a wiele prześladowań; lepiej zaangażować się w inną służbę, jak na przykład RUCH NA RZECZ TRZĘWOSCI, by pomóc ludzkości od razu poprzez moralne i legislacyjne reformy. Dlaczego nie szukać politycznych narzędzi, by przynieść ulgę w obecnych kłopotach, zamiast być uznanym za głupca, głosząc i przygotowując ludzkość na nadchodzące panowanie Chrystusa, kiedy wszelkie to zło będzie uleczone, a cały rodzaj ludzki błogosławiony. Tak przedstawiona pokusa często z po-



wodzeniem usuwa spomiędzy posiadaczy prawdy wielu z tych, którzy zostali namaszczeni, by głosić radosną nowinę. Inni są *kuszeni* poprzez myślenie, że mogą najlepiej służyć Bożej sprawie i prawdzie poprzez spożytkowanie swoich sił i talentów na zdobywanie bogactwa, które ma być użyte w celu głoszenia Ewangelii. Podstępna pułapka! Zdobywanie bogactwa tak pochłania ich najlepsze talenty, iż stają się skarłowaceni duchowo, a bogactwo nigdy nie osiąga celu początkowo zamierzonego. Zatem Szatan odnosi sukcesy w tej klasie. Mówi: Służcie Bogu, błogosławcie ludzkości, głoscie Ewangelię, ale *róbcie to moim sposobem*, a zobaczycie, że jest to najbardziej skuteczny i przyjemny sposób. Ale aby słuchać tego, trzeba odrzucić Boski sposób i wpaść w sidła diabelskie, być poprowadzonym do jego niewoli i powstrzymanym od zdobycia *wielkiej nagrody*.

Rzecz kamieniowi temu, aby się stał chlebem

Inną pokusą przedstawioną Jezusowi było użycie władzy właśnie otrzymanej przy chrzcie dla swego fizycznego (osobistego, ludzkiego) zadowolenia poprzez zamianę kamieni w chleb. Niektórzy uważają, że nie byłoby w tym żadnego grzechu, dlatego też nie było i żadnej pokusy. Dla człowieka użycie jakiegokolwiek lub wszystkich sił, by zaspokoić głód, w zwykłych okolicznościach z pewnością nie byłoby grzechem. Jednakże okoliczności były szczególne: Jezus właśnie ofiarował się jako *człowiek*, a w wyniku tego ofiarowania miał szczególną moc nadaną Mu przez pomazanie Duchem Świętym. Była to nowo nabyta moc, a Szatan usiłował sprawić, by została użyta do cielesnego zaspokojenia, chociaż została przyznana w zupełnie innym celu. Wymienienie jej lub użycie dla czysto egoistycznych celów byłoby niewłaściwe – w rzeczywistości byłoby świętokradztwem.

Jakże wielu z naśladowców Jezusa miało pokusy podobnego rodzaju, tj. użycia ofiarowanych talentów i sił, a także swego urzędu jako Bożych dzieci i przedstawicieli, by zaspokoić swe „przyziemne” interesy. Jesteś publicznym pastorem lub niższym pasterzem? Szukaj stada ze złotym runem, a zwłaszcza pozyskaj i utrzymaj życzliwość przodownika stada, a w całej swojej służbie Bogu upewnij się, że używasz swego urzędu tak, by przede wszystkim zapewnić obfity zapas ziemskich wygod. Wielu z publicznych pastorów uległo tej pokusie i otrzymało chleb, który niszczy, gdy tymczasem cierpieł duchowy głód.

Czy jesteś sługą i żołnierzem zastępów Pana, którego służba jest mniej widoczna? Nie jesteś z tego powodu wolny od tej pokusy. Przeciwnik będzie w jakiś sposób przedstawiał myśl, że poprzez twoje religijne zajęcie w pewien sposób, przez związek z popularnym systemem kościelnym w Babilonie, twoje przyziemne interesy będą kwitły.

Wszyscy pielgrzymi chodzący śladami Mistrza powinni zachować się w tych pokusach tak jak On, tzn. powiedzieć: „Napisano: Nie samym chlebem człowiek żyć będzie”, ale każdym słowem Bożym. Nie boję się głodu, gdyż Bóg ma więcej metod i sposobów, by podtrzymać moje życie niż żywność. Jeżeli jestem wierny mojemu przymierz, będę mógł ufać Jego mądrej trosce całkowicie w każdej kwestii.

Z tych słów pochodzi także inna myśl – szczególnie odnosząca się do sióstr: W swoim codziennym życiu pamiętajcie, że „nie samym chlebem żyć będzie człowiek”, zatem cała wasza energia nie powinna być spożytkowana *jedynie* na zadowolenie podniebienia. Niewątpliwie bardzo wiele cennego czasu upływa z tego powodu na wzór Marty, a przynajmniej w części mógłby on być lepiej wykorzystany na wzór Marii, która słuchała słów Jezusa – zarówno poprzez przyjmowanie, jak i udzielanie innym duchowego pokarmu.

Rzuć się stąd w dół

Trzecia pokusa to lekkomyślne i chętlive ryzykowanie życia w odpowiedzi na żarty. Szatan wziął Jezusa na najwyższą część świątyni (prawdopodobnie centralną część królewskiego portyku, który był bardzo wysoki i dawał widok na głęboki wąwóz, o którym Józef Flawiusz napisał: „Filary tego portyku były wysokie na sto łokci, a dolina poniżej głęboka na czterysta”. Tutaj Szatan zasugerował, że Jezus powinien udowodnić samemu sobie, że jest Synem Bożym poprzez skok z tej wysokości. Szatan oznajmił, że *w ten sposób*, nie doznając żadnego obrażenia, natychmiast udowodni swoje roszczenia przed diabłami i ludźmi.

Ale Jezus odpowiedział: „Powiedziano: Nie będziesz kusił Pana, Boga swego”. Takie działanie byłoby nierozważnym założeniem i prowokacją, a nie *wiarą* w Boga właściwą tym, którzy pokładają w Nim swoją ufność. Dlatego jeżeli Jezus uległby, byłoby to grzechem.

Pomiędzy wyznawcami Jezusa nierzadko pojawia się pragnienie, by uczynić jakąś *demonstrację* przed światem i *w ten sposób* przekonać bezbożnych do Pańskiego planu – zamiast po prostu głosić Ewangelię CICHYM. To jest *pokusa*, która czasami sprawia, że ludzie wzywają głośno Boga, by przyszedł w mocy i danego wieczora nawrócił pięćdziesięciu grzeszników tam się znajdujących – nawrócił każdego grzesznika w danym domu, i w podobnych prośbach. Takie modlitwy są próbą zmuszenia Boga przez modlitwę, by ingerował i używał cudownej mocy w sprawach, które według Jego porządku mają być czynione innymi sposobami – przez głoszenie i nauczanie.

Warto zauważyć, że gdy Szatan zobaczył, iż Jezus cytuje Pismo, by odpowiedzieć na jego poprzednie pokusy, tym razem sam podpiera swoją pokusę biblijnym cy-



tatem. Niech to będzie przypomnieniem dla dzieci Bożych, że Przeciwnik może posłużyć się Pismem Świętym, i często to czyni, w przedstawianiu zła. Zacytowanie kilku słów z Pisma Świętego nie powinno być traktowane jako wystarczające, lecz powinno się badać cały kontekst, by zobaczyć, czy słowa te zostały *właściwie zastosowane*. Prawda źle użyta jest błędem.

Zacytowany przez Szatana werset jest częścią Psalmu 91. i na pierwszy rzut oka wydaje się prawidłowo zastosowany. Lecz w świetle obecnego większego zrozumienia Słowa Bożego widzimy, że odnosi się to nie do stóp człowieka Jezusa, ale do członków *klasy stóp*, czyli ostatnich członków, którzy uzupełniają „Ciało Chrystusowe, które jest Kościół”.

Przez cały Wiek Ewangelii Kościół, Ciało Chrystusowe, był strzeżony przez aniołów Bożych: „Izali wszyscy nie są duchami usługującymi, którzy na posługę bywają posłani dla tych, którzy zbawienie odziedziczyć mają?” [Hebr. 1:14]. Lecz o obecnym „złym dniu”, o którym Jezus powiedział: „Któż się ostoï?”, kiedy tysiące padają u naszego boku, Ciało Chrystusowe, teraz reprezentowane przez ostatnich członków – „Jego stopy”, potrzebuje specjalnej pomocy. Zatem odnosi się to do ochrony klasy świętych żyjących teraz, tak jak napisano: „Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”.

Jeżeli zatem jesteśmy stopami, czym jest *kamień*, w przypadku którego istnieje niebezpieczeństwo potknięcia się? Jest to kamień węgielny prawdziwej ŚWIĄTYNI Jezusa. O Nim jest napisane: „A będzie wam poświęceniem; ale kamieniem obrażenia i opoką otrącenia *obydwom* domom izraelskim” [Izaj. 8:14]. Pamiętamy, że pierwszy dom – Izrael według ciała, potknął się o „kamień obrażenia”, gdy nie rozpoznał Jego *obecności* pośród nich oraz odrzucił Jego *ofiary* jako podstawę usprawiedliwienia. Zamiast tego, trzymał się swej *własnej sprawiedliwości*, która w Boskim zrozumieniu była jak „splugawione szaty”. Zobacz: Izaj. 8:14; Rzym. 9:32; 1 Piotra 2:6.

Ten sam kamień obrażenia jest TERAZ, przy końcu Wiek Ewangelii, sprawiając, że wielu się potyka, tak jak wielu się potknęło pod koniec Wieku Żydowskiego, tj. przez niechęć do uwolnienia od kary Adamowej przez *odkupienie*, czyli *zakup* dokonany przez Jezusa. Dzisiaj wszędzie jest kwestionowane zagadnienie zbawienia przez *wiarę w dokonane dzieło Chrystusa*. Wielu wpływowych pastorów i liczne dokumenty religijne pod pozorem nowego światła starają się pokazać, że Jezus nie oddał siebie jako *okup* (gr. *antilytron* – RÓWNOWAŻNA CENA) za wszystkich, ale był *tylko* naszym *przykładem*. Mówią oni o *usprawiedliwieniu*, ale nic nie wiedzą o usprawiedliwieniu przez Jego krew i nie są naprawdę usprawiedliwieni. Dlaczego? Ponieważ

szukają tego nie przez wiarę [w *okup*], ale według uczynków Zakonu – swe własne uczynki sprawiedliwości. *Potykają się* o kamień obrażenia. Ale każdy, „kto w *niego* wierzy, nie będzie pohańbiony (nie potknie się)” [Rzym. 10:11].

Kontekst pokazuje (Psalm 91:3-8), że będzie wielkie odstępstwo od prawdy, zaraza błędu, strzała sarkazmu i niszczycielska plaga niewierności, które zachwieją i zniszczą wiarę tysięcy. Jednak w tym wszystkim mamy zapewnienie, że wszyscy prawdziwie ofiarowani, wszyscy prawdziwie dotrzymujący przymierza członkowie Ciała Chrystusowego – STOPY, będą utrzymywani mocą Bożą poprzez usługiwanie Jego posłańców i zostaną wybawieni. Ostatecznie, jak napisano o całym Ciele: „Iż się we mnie, mówi Pan, rozkochał, wyrwę go, i wywyższę go [wywyższę od chwały], przeto, iż poznał imię moje. (...) Wyrwę go, i uwielbię go. Długością dni [życiem wiecznym] nasycę go i okażę mu zbawienie moje” [Psalm 91:14-16].

W Bogu znalazłem schronienie,
Gdzie mogę bezpiecznie przebywać;
Nie ma żadnego schronienia ani odpoczynku tak pełnego
I tutaj zamierzam odpoczywać.

Nie lękam się w nocy,
Żaden smutek nie zaszkodzi mi w dzień;
Jego cień mnie okrył,
Moje obawy On rozproszył.

Zaraza nadchodzi,
Gdy ciemność rządzi,
Lecz nigdy nie wzbudzi mych wątpliwości
W obecność i moc naszego Pana.

Marne zniszczenie w południe,
Strasznych przeczuć nie przyniesie
Z Jezusem, moja dusza obcuje
O Jego doskonałym zbawieniu śpiewam.

Tysiąc może upaść u mego boku
Dziesięć tysięcy po prawicy mojej;
Nade mną Jego skrzydła rozpostarte szeroko,
Pod nimi bezpiecznie stoję.

Jego prawda jest mym puklerzem i tarczą;
Jego Miłość, którą nade mną roztoczył;
Jego imię w moim sercu, które zapieczętował;
Nawet teraz Jego zbawienie widzę.

„Błogosławiony mąż, który *znosi* pokuszenie; bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Pan tym, którzy go miłują” –



Jak. 1:12.

Watch Tower
R-680b (1884 r.)
„Straż”